

28 WRZESNIA br. w

Białej Podlaskiej odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego partyjnego w naszym województwie. Uroczystość poprzedziło spotkanie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR z osiemdziesięciuosobową grupą wyróżniających się w swej pracy lektorów i agitatorów.

Siedmiu z nich zostało odznaczonych medalami „Za Upowszechnianie Marksizmu, Leninizmu i Polityki Partii”. Są to towarzysze: EDWARD CZUCHAJ, RYSZARD DAR-CZUK, JERZY KACZYŃSKI, MIROSLAW MUSZYŃSKI, JANUSZ SEKULA i KAZIMIERZ SZKODZIŃSKI. TOWARZYSZKA SABINA KOWALSKA otrzymała ten sam medal w Warszawie na uroczystym spotkaniu tow. E. Gierka z przodującymi wykładowcami z całego kraju.

Pozostali lektorzy i agitatorzy otrzymali nagrody książkowe z dedykacjami, specjalnie przygotowane na tę uroczystość przez Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR.

Spotkanie prowadził I sekretarz KW PZPR w Białej Podlaskiej tow. Ryszard Socha, uczestniczyli: kierownik Sektora Lektoratu Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR tow. Jerzy Wilk, Sekretariat i Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW tow. Anna Ciesielczuk. Następnie głos zabrali towarzysze: R. Jarocki, S. Kowalska, J. Kaczyński, T. Krawczyk i R. Cieśliński.

Przy okazji należy odnotować, że tow. Romuald Jarocki jest laureatem tegorocznej nagrody Trybuny Ludu za upowszechnianie marksizmu i leninizmu.

Wśród przybyłych na uroczystość było 23 ubiegłorocznych absolwentów WUML, którzy ze wszystkich zaliczeń i egzaminów otrzymali oceny „bardzo dobre”. Wraz z życzeniami owocnej pracy partyjnej, dyplomy wręczyła im sekretarz, tow. Anna Ciesielczuk.

Uroczystość inauguracji roku szkolnego partyjnego odbyła się w kinie Merkury, dokąd przybyli: kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR tow. Krystyn Dąbrowa, oraz tow. J. Wilk, Sekretariat i Egzekutywa KW, wojewodowie, kierownicy stronnictw politycznych i 500-osobowa grupa sekretarzy instancji I stopnia, wykładowców, lektorów i agitatorów.

Słowo wprowadzające wygłosiła tow. A. Ciesiel-

czuk, następnie referat n.t. „Aktualna sytuacja społeczno-gospodarcza województwa białkopodlaskiego i zadania stojące przed aktywnym w zakresie kształtowania zaangażowanych i patriotycznych postaw” wygłosił tow. R. Socha. O podobnych problemach mówił w swym wystąpieniu tow. K. Dąbrowa.

Uroczystość inauguracji zakończyła projekcja filmu „Do krwi ostatniej”.

(kle)

Biała Podlaska Rok III

15-31.X.1979 r.

Nr 20 (68)

Cena 1 zł



Handel chętnie widzi tkaniny „Bławeny”, szczególnie popularne „kraty”.

Marketing czyli korzyść dla konsumenta i producenta

MARKETING jest jednym z podstawowych pojęć handlowych. Ten wyraz pochodzący z języka angielskiego oznacza cały kompleks czynności, które mają na celu wysondowanie potrzeb rynku na określone towary. Znajomość potrzeb rynku pozwala zaś producentom wytwarzać towary trafione, zaś handlowi zamawiać takie artykuły, które zostaną sprzedane bez kłopotów. Krótko mówiąc, specjalista od marketingu szuka odpowiedzi na pytanie „Czego szuka klient?”.

Nie bez przypadku termin „marketing” powstał w państwach zachodnich. Tam toczy się bezpragmatyczna walka o klienta. Fabryce, która wypuści towar dobry, o wysokich walorach użyt-

kowych, lecz towar nie znajdzie zbytu — grozi jej klęska. Dlatego zanim zostanie podjęta decyzja o produkcji danego wyrobu, jest sondowany rynek w aspekcie potrzeb na ten wyrób. Ale to nie wszystko. Zanim ukaże się on na półkach sklepowych trwa kampania reklamowa kształtująca w znacznej mierze gusty klientów i stwarzająca nastroj oczekiwania na reklamowany towar.

Specjaliści od marketingu robią wręcz cuda, by poznać potrzeby potencjalnych nabywców i ukształtować ich potrzeby. Drobiazgowo analizują, jakiego typu i koloru opakowania pomogą sprzedać dany towar, jaką kolorystykę i kształty wmiem posiadać, badają „jak mocno siedzi” towar firmy

konkurencyjnej. Na różne sposoby prowadzą reklamę.

W Polsce, gdzie w ramach planowej gospodarki specjalistycznej nie istnieje konkurencja w pojęciu zachodnim, marketing w kapitalistycznym wydaniu nie ma racji bytu. Nie oznacza to, że fabryki produkują to, co chcą, a klienci muszą wszystko kupić. U nas też prowadzi się sondaż rynku i reklamuje towary, lecz w sposób mniej dokuczliwy dla klienta. Nasza telewizja jest na tyle kulturalna, że nie przerywa akcji kryminalu z por. Boreckim w krytycznym dla odcinka momencie reklamą typu: Pewna pani mówi do nie- zbytnie gustownie ubranego meza — „Popatrz kochanie jaki on elegancki... Na pew-

(Dok. na str. 3)

Sprawne kierowanie i zarządzanie

KIEROWANIE i zarządzanie w zakładach przemysłowych to temat wciąż aktualny. Od sprawności tego procesu zależy, niewątpliwie w dużym stopniu, efektywność działania w sferze społeczno-produkcyjnej. Ale kierowanie zespołami ludzkimi to jednocześnie proces złożony wyrażający się w wielu funkcjach, jak planowanie, organizowanie, pobudzanie i kontrolowanie. O tym zaś w jakim stopniu te i inne elementy występują w codziennym kierowaniu i zarządzaniu dowiemy się na podstawie dwóch przykładów.

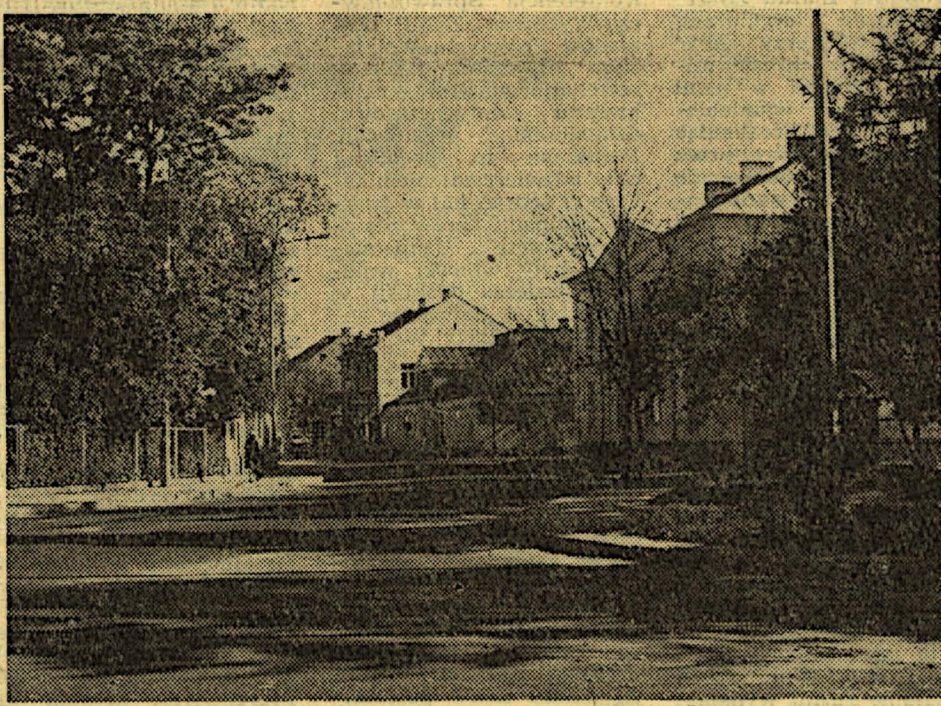
Kierownikiem Wydziału Tkalni w ZPW „Bławena” jest Józef Włodarczyk. Wydział zatrudnia ok. 700 osób w tym 675 bezpośrednio produkcyjnych, pozostali to mistrzowie, kierownicy zmian, zastępcy kierowników, pracownicy biurowi zajmujący się rozliczaniem produkcji, sporządzaniem raportów oraz wycieaniem zarobków. Zgodnie ze strukturą organizacyjną kierowanie takim wydziałem dokonywane jest poprzez kierowników oddziałów tj. oddziału przygotowawczego i tkalni właściwej wraz z cerownią. Dalej w proces ten włączani są kierownicy zmian (zwani dys-

pozytorami zmianowymi) oraz mistrzowie, którzy nadzorują określoną grupę maszyn pod względem technicznym (sprawność mechanizmów, konserwacja) i grupę ludzi obsługującą te maszyny, dbając o prawidłowe wykorzystanie czasu pracy, o właściwą jakość produkcji na krosnach.

Na każdym szczeblu kierowania niezmiennie ważnym jest trafność decyzji i w ogóle jej tok podejmowania. W warunkach wydziału decyzje dzielą się jak gdyby na dwie kategorie. Pierwsze z nich określone są jako dyrektywne w postaci zawartych w planach ustalonych wskaźników, dotyczących ilości produkcji, jej jakości, gospodar- ki materiałowej, prawidłowego wykorzystania czasu

(Dok. na str. 2)

Fotomigawki z naszego miasta



W oczekiwaniu na przetwory

W zakładach przetwórstwa owocowo-warzywnego w Białej Podlaskiej ok. 40 proc. produktów trafia na rynek krajowy. Z tego ok. 10 proc. zamawia WSS w Białej Podl. Pozostała część a więc ok. 60 proc. przeznaczona jest na eksport do krajów kapitalistycznych i socjalistycznych. Od wielkości skupu i przerobu zależy jaka ilość przetworów zostanie wyeksportowana za granicę i w jakim stopniu obsłużony zostanie nasz rynek wewnętrzny. Trzeba więc cofnąć się do początków tegorocznej kampanii skupu i przetwórstwa. Ale przedtem słów kilka o samym zakładzie. Powstał on przed pięcioma laty na bazie dawnej kwaszarni ogórków i przetwórni. Zakład przerabia rocznie 350 ton kompotów,

(Dok. na str. 2)

W TYM roku białscy budowlani powinni oddać do użytku 31 różnych obiektów, w tym 25 budynków mieszkalnych. Takie są założenia tegorocznego planu.

Po zbilansowaniu ośmiu miesięcy okazuje się, że oddano do użytku tylko 10 obiektów, w tym 9 budynków mieszkalnych. Z powyższego wynika, że BPB nie ma szans na pełną realizację zadań rocznych.

Zwróćmy uwagę, że na 10 oddanych obiektów, 9 jest budynkami mieszkalnymi. Świadczy to, że budownictwo mieszkaniowe posiada bezwzględny priorytet.

Plan roczny budownictwa mieszkaniowego za 8 miesięcy został zrealizowany w 46 procentach. Oddano do użytku 469 mieszkań na 993 planowane w bieżącym roku. Wskaźnik procentowy realizacji zadań nie napawa optymizmem, lecz porównanie do średniej Lubelskiego Zjednoczenia Budownictwa (tylko 40 proc.) każe sądzić, że budowlani z BPB starają się jak mogą.

W czwartym kwartale budowlani zdwoją wysiłki, by na koniec roku wyjść z jak najmniejszymi zaległościami. Nie osłabnie tempo na budowlanych blokach mieszkalnych. BPB dołoży też starań, by oddać bardzo ważne inwestycje komunalne, a szczególnie pawilon handlowy „Merkury” na osiedlu „Orzechowa”. Ta inwestycja jest wprost niezbędna. Obecnie kilka tysięcy mieszkańców osiedla musi wyprawy po zakupy robić aż do centrum miasta, w najlepszym przypadku na Wolę.

POLFER

Miesięczne plany operatywne drugiego i trzeciego kwartału w ZMM Polfer były realizowane pomyślnie. Mimo dobrego tempa produkcji zakład nie może nadrobić opóźnień wynikłych w pierwszym kwartale. Odczuwają to odbiorcy produkowanych tutaj podzespołów elektronicznych — zużywają je do bieżącej produkcji, nie mogą zrobić u siebie awaryjnego zapasu tych podzespołów.

Realizacja zadań

Przed końcem roku

Polfer czyni wszystko, by kontrahenci podzespołów mogli pracować rytmicznie. Na wspólnych naradach zainteresowanych stron są weryfikowane zamówienia celem określenia niezbędnego minimum zamówionych części. Te zamówienia Polfer musi zrealizować i zrealizuje na pewno.

W czwartym kwartale Polfer zrealizuje również zamówienie z Niemieckiej Republiki Demokratycznej na pół miliona sztuk filtrów do odbiorników radiowych. To doraźne zamówienie wymagać będzie dodatkowego wysiłku ze strony załogi.

Ujemny wpływ na organizację pracy ma znaczna fluktuacja załogi. Wiele młodych matek odchodzi na urlopy macierzyńskie i urlopy na

wychowanie dzieci. Chociaż średnio pięćdziesiąt etatów na bezpośredniej produkcji czeka na obsadzenie.

BIAWENA

Jak dotąd operatywne plany produkcji są realizowane systematycznie, a nawet z niewielkimi nadwyżkami. Plan trzeciego kwartału został wykonany w 102 procentach, co oznacza, że w ZPW Bławena wyprodukowano 84 tys. mb. tkanin ponad plan na wartość 42 mln zł.

Wysoka jest jakość tkanin. Wskaźnik jakości zakładał uzyskanie 82 procent tkanin pierwszego gatunku wśród wszystkich tutaj produkowanych. Dzięki sumiennej pracy załogi wskaźnik ten osiągnął wysokość 83,5 proc.

W trakcie realizacji zadań były przejściowe trudności z zaopatrzeniem zakładu w przędzę, barwniki, chemikalia i inne artykuły. Obecnie (tzn. w pierwszej połowie października) Bławena odczuwa dotkliwie brak szkła okiennego. Najwyższą pora poszkić uszkodzone okna, gdyż technologia tkania i wykańczania wymaga stałej i dość wysokiej temperatury, a węgiel trzeba oszczędzać.

(kle)



Dużym powodzeniem w sklepach WSS cieszą się przetwory z Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Białej Podlaskiej.



II Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP w ZPW BIAWENA

DZIĄŁALNOŚĆ organizacji młodzieżowej przy Zakładach Przemysłu Welnianego „Biawena” w okresie minionej kadencji była odzwierciedleniem ważnych wydarzeń mających pośredni i bezpośredni wpływ na obecną oraz przyszłą przyszłość naszego kraju — na jakość życia każdego z nas.

W ruchu młodzieżowym minione dwa lata to przede wszystkim wydarzenia związane z XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana 78”, II Krajową Radą Aktywności Robotniczej ZSMP, I Krajową Radą Młodych Włóknarzy oraz realizacją programu I Zjazdu ZSMP.

Działalność organizacji młodzieżowej przy ZPW „Biawena” w okresie minionej kadencji w pełni odzwierciedlała wymienione wydarzenia, realizując program uchwalony przez II Zakładową Konferencję ZSMP. Zadania wynikające z uchwał i wytycznych ujmowane były w kwartalnych planach pracy. Realizując wytyczne przez II Zakładową Konferencję ZSMP kierunki działalności, organizacja zakładowa zanotowała na swoim koncie bogaty dorobek w dziedzinie ideowo-wychowawczej, szkoleniowej i propagandowej, mającej na celu wzrost aurytetu i rozbudowę szeregów organizacji.

W dziedzinie działalności ekonomiczno-produkcyjnej szczególną uwagę zwrócono na takie zagadnienia jak: odpowiedzialność i dyscyplinę pracy, rozwijanie ruchu wynalazczego i racjonalizacji, patronaty oraz czynny udział w produkcji i społecznej. Miarą osiągnięć w tej dziedzinie niech będzie działalność młodych racjonalizatorów, którzy zgłosili 44 wnioski dające efekty na sumę ponad 2,5 mln zł. Efektem różnego rodzaju czynów społecznych było 14.132 przepracowanych roboczogodzin.

O wzroście aurytetu organizacji młodzieżowej w zakładzie świadczy rola jej aktywistów, jaką odgrywały w codziennym życiu przedsiębiorstwa. Dzieciom jej członków zajmujące w zakładzie stanowiska kierownicze, trzydziestu trzech jest mistrzami. Czterdziestu sześciu człon-

ków ZSMP reprezentuje załogę na Konferencji Samorządu Robotniczego (ponad 50 proc. jej składu), pięciu wchodzi w skład Prezydium KSR. Aktywiści uczestniczą w różnych komisjach zakładowych takich, jak: mieszkaniowa, współwłasnościowa pracy, ds. młodzieży pracującej, ekonomicznej, ochrony pracy, kulturalno-oświatowej, socjalno-bytowej. Przykłady te w sposób wyraźny dowodzą, że załoga i kierownictwo polityczno-administracyjne zakładu obdarzyło zakładową organizację ZSMP szczególnym zaufaniem.

Obrađując w dniu 5 października II Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP Zakładów Przemysłu Welnianego „Biawena” dokonała rzetelnej analizy całokształtu dotychczasowej działalności organizacji. Poruszane tu problemy były odzwierciedleniem tematyki zebrań kół w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Uzupełnieniem były wnioski wniesione podczas dyskusji w czasie obrad. Zgłoszone postulaty dotyczyły nie tylko spraw organizacyjnych. Były odzwierciedleniem istniejących potrzeb całej załogi. Podczas dyskusji zwrócono m. in. uwagę na takie sprawy, jak: potrzeba poprawy zaopatrzenia bufetu, wprowadzenie koncertu życzeń przez radio, wczel zakładowy, organizację wycieczek dla matek z dziećmi, a także możliwości organizowania na terenie Domu Socjalnego dyskotek, bądź dancingów. Zgłoszono także postulaty dotyczące zainstalowania wentylacji w wydzielonej przedziałni oraz wznowienia przerw w pracy w wydzielonej cerowni. Są to tylko niektóre ujęte w uchwale postulaty.

Podjęta na Konferencji uchwała szczególnie naciska kładzie na doskonalenie pracy kół wydzielonych. Zaleca skoncentrowanie działań na rzecz umocnienia tego podstawowego przeciwnika ognia organizacji, inspirowaniu jego działania w kierunku kształtowania wśród członków organizacji gospodarskiego podejścia do spraw produkcji i eliminowania postaw społecznych i ewanickich. Bowiem ko-

ZSMP musi być reprezentantem słusznych prac i interesów młodych ludzi w sprawach warunków pracy, plac i spraw socjalnych.

Konferencja oprócz oceny dorobku organizacji w minionej kadencji dokonała wyboru członków nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Na przewodniczącego Zarządu Zakładowego wybrany został ponownie Marian Adamiuk. Na zastępcę wybrano: Danutę Mazur, Barbarę Tur, Jadwigę Wirszk, Maria Sositko, Elżbieta Tomaszewska. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Ludwik Tryczek. Wybrano także siedmiu delegatów na Konferencję Miejską.

Podczas obrad dokonano wręczenia odznaczeń, wyróżnień i dyplomów wyróżniającym się aktywistom ZSMP. Srebrną Odznaką Janka Krasińskiego uhonorowano I sekretarza KZ PZPR tow. Mariana Miłosza. Wręczono także przyznane przez Prezydium ZW ZSMP dwa złote, pięć srebrnych i 4 brązowe odznaczenia „Młodzież dla postępu”. Pięciu aktywistów uhonorowano odznaką „Przodownik Czynu Młodzieży w Roku 35-lecia PRL”. Wręczono także cztery dyplomy za wybitne osiągnięcia w realizacji Młodzieżowego Czynu w Roku 35-lecia PRL. Przyznanych decyzją ZZ ZSMP wręczono także 19 dyplomów przodującym aktywistom i działaczom.

W II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZSMP białkopodlaskich włóknarzy udział wzięli: I sekretarz KM PZPR tow. Marek Augustynik, przewodniczący RW WSZMP tow. Adam Olkowicz, zastępca kierownika wydziału organizacyjnego przy KW PZPR tow. Zbigniew Domański, przedstawiciel Zarządu Głównego ZSMP Tadeusz Szymański oraz przewodniczący ZM ZSMP Janusz Dziedzic. Obecni byli też przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej i komitetu zakładowego PZPR.

Z. K.

Sprawne kierowanie i zarządzanie

(Dok. ze str. 1)

pracy, ludzi i maszyn, jak również racjonalnego stanu zatrudnienia gwarantującego realizację zadań. Te podstawowe wskazówki przekazywane są następnie jako zadania odcinkowe na poszczególne zmiany, gdzie po rozbięciu na zespoły mają gwarantować realizację zadań całego wydziału. Tu dopiero następuje rozpracowywanie wskazówek, przekładanie ich na konkretne stanowiska pracy i ostateczne podejmowanie decyzji. Odbywa się to kolegiąlnie. Najczęściej są to narady z całym zespołem mistrzowskim który liczy 47 osób. Jeżeli wychodzą jakieś sprawy doraźne to są one omawiane na poszczególnych zmianach z udziałem kierowników zmian.

Ostatnie narady na wszystkich zmianach wydziału, w których oprócz mistrzów uczestniczyli delegaci zespołów majsterskich, poświęcone były sprawom realizacji uchwały sejmowej o jakości wyrobów. O ile zadania ilościowe są na ogół realizowane sukcesywnie, tak sporo problemów przysparza na przykład uzyskiwanie wysokiej jakości tkanin czasankowych, szczególnie z udziałem elany z wełną. Mimo że bieżący wskaźnik jakości tkanin pierwszego gatunku kształtuje się w granicach 72 proc. na planowany 69 proc., a w czasankach 72 proc. na planowany 73 proc., to jednak kierownictwo widzi tu sporo jeszcze możliwości w podniesieniu tych wskaźników.

Jest to jednak, jak się ocenia największy problem i dlatego też między innymi na tej naradzie w formie dyskusji zastanawiano się co robić, aby z ustawy sejmowej w całości się wywiązać. Taką wymianą zdań w kolektywach i konfrontacją opinii kierownictwa z bezpośrednimi wykonawcami przy maszynach ma ogromne znaczenie przy ostatecznym uściśleniu decyzji. Dokonuje się to już w mniejszym gronie, w skład którego wchodzi: trzech kierowników zmian, kierownik z oddziału przygotowawczego i z oddziału tkalni właściwej oraz sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych i przewodniczący koła ZSMP. Na tym etapie

podejmowania decyzji, mówi Józef Włodarczyk, raczej większych rozbieżności nie ma. Oczywiście jest, że w trakcie dyskusji zawsze wybieramy rozwiązania najlepsze. Za czasów mojej funkcji kierowniczej nie zanotowałem przypadków, gdzie bym narzucał góry swoje koncepcje, które byłyby nierealne. Jeśli podczas narady nawet stwierdzę, że moje decyzje trzeba skorygować, czy nawet zrezygnować z nich w obliczu innych propozycji, to nie widzę powodów, aby tak postąpić.

Przy wcielaniu decyzji w konkretnych warunkach produkcyjnych nierzadko odwołuje się do różnych czynników motywacyjnych. Zgodnie z regulaminem pracy stosuje się formy nagradzania i karania. Tę ostatnią — mówi Józef Włodarczyk — traktujemy jako ostateczność. Jako kierownik dajemy przede wszystkim do wzajemnego zrozumienia z załogą poprzez uświadomienie celów i obowiązków każdego z pracowników. Idzie o to, by pracy nie traktować jako przymusu, lecz świadome wykonywanie swoich zadań. Samokontrola pracowników jest tu najlepszą formą realizacji wszelkich decyzji, ogranicza bowiem ingerencję mistrza czy kierownika. Jedną z form wyróżnienia jest typowanie przodowników pracy do wyróżnień i odznaczeń państwowych, resortowych i zakładowych. W wydziale odznaczenia „Zasłużony pracownik „Biawena” otrzymało dziesięć osób. W ramach współwłasnościowa pracy wyróżniającą się pracownię otrzymują nagrody rzeczowe. Za osiągnięcia dobrych wyników pracownicy premiowani są także funduszem mistrzowskim, którego górna kwota na jedną osobę wynosi 500 zł.

Bardzo ważnym elementem — zaznacza Józef Włodarczyk — jest kontrolowanie wykonania decyzji. Na to składa się kontrola technologiczna i kontrola dyscypliny pracy poprzez mistrzów i kierownictwo wydziału. Można powiedzieć, że w naszych warunkach większość czasu w procesie kierowania i zarządzania przypada na funkcje kontrolne. Taki jest bowiem typ produkcji i profil wydziału.

Te same zagadnienia, jeśli chodzi o kierowanie i zarządzanie rozpatrzmy teraz w zakładzie branży metalowej jakim jest ZD IMP. Moim zdaniem — powiedział mistrz Stanisław Kuzaka p.o. kierownika wydziału obróbki mechanicznej — kierownictwo niższego szczebla po otrzymaniu planów produkcyjnych powinno je w odpowiedni sposób rozplanować mając na uwadze przede wszystkim zabezpieczenie ciągłości pracy na poszczególnych stanowiskach. Od nich zależą efekty. Każda godzina stracona przez pracownika jest minusem do realizacji bieżących planów. Dodajmy, że dział ten zatrudnia 65 osób i składa się z takich działów obróbkowych jak: tokarki, szlifiernie, frezarki i obróbki oprzyrządowania.

Całość spraw produkcyjnych w wydziale koordynuje szef produkcji zakładu. Od niego kierownicy i mistrzowie otrzymują wytyczne, co do pozycji detali i terminów wykonania, a ok. dwa razy w miesiącu kierownik rozlicza się u szefa produkcji z wykonanej roboty.

W opinii Stanisława Kuzaki przeciętnie dwie godziny dziennie zajmują kierownikowi sprawy administracyjne: sprawdzenie listy obecności, sporządzenie raportów, wyjaśnienie spraw z poprzedniego dnia. Pozostały czas to bezpośrednia kontrola procesu produkcyjnego. Dużą nieprawidłowością jest, że kierownik musi załatwiać bardzo wiele spraw za inne działy. O wszystko musi się dopominać, że nie dostarczone np. na czas materiały, bądź dokumentacja technologiczna, mimo że odpowiedzialne za to komórki winny same o tym informować. Ludzie bezpośrednio przy maszynach to ta część zakładu, która m. in. wytwarza dochód narodowy. Pozostałe komórki pośrednio zaangażowane w produkcję winny tak organizować pracę, aby ona w halach wytwórczych przebiegała bez zakłóceń.

Dobry kierownik — zdaniem St. Kuzaki musi być przede wszystkim sprawie-

dlawy. Jeżeli nawet ktoś będzie uważał, że on go skrzywdził ale ta rzekoma krzywda będzie sprawiedliwa, to dany pracownik wcześniej czy później przystąpi, że kierownik miał rację. Gorzej jest jeśli kierownik będzie niesprawiedliwy. W procesie podejmowania decyzji z zasady stosuje element demokratyczny poprzez szerokie konsultacje i zaciąganie opinii. Ale nie obce są mi w pewnych momentach elementy autokratyczne. Jestem więc zwolennikiem połączenia tych dwóch elementów. Uważam, że w moim wydziale są dobrzy pracownicy. Kary są tu naprawdę rzadkością, a główne nagrody w postaci dyplomów, wyróżnień oraz premii pieniężnych, których znów tak za wiele do dyspozycji nie mamy. Przeważnie raz na kwartał zbieramy się w szerokim kolektywie pracowników wydziału, celem rozpatrzenia i omówienia zadań planowych. Robimy to również i w ciągu miesiąca.

Stanisław Kuzaka uważa, że kierownik nie musi się znać na wszystkim. Po to ma mistrzów, brygadzystów i innych fachowców, gdzie na podstawie ich opinii i wniosków może wydać właściwą decyzję. Zdarza się również, że wydana decyzja trzeba zmienić. Nie może jednak dojść do tego, aby jedna decyzja od razu nakładać na drugą. Można zatem powiedzieć, że właściwe kierowanie i zarządzanie polega m. in. na tym, że powinno być jak najmniej sytuacji, w których ma się do czynienia z wielością decyzji często ze sobą sprzecznych i wywołujących chaos organizacyjny. Należy jeszcze w świetle powyższych przykładów stwierdzić, że jakkolwiek różnie się układają proporcje funkcji składające się na proces kierowania i zarządzania w poszczególnych zakładach, to wspólnym ich mianownikiem jest to, iż sprawne kierowanie i zarządzanie w wielu wypadkach przesądza o pomyślnym wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych.

L. J.

Dla potrzeb miasta i województwa

SŁUCHACZE szkół dla pracujących i kursów rozpoczęli kolejny rok oświatowy w naszym województwie. Tegoroczna inauguracja odbyła się w Zespole Szkół Rolniczych w Jabłonie. Miejsce to wybrano dla pokreślenia wagi, jaką w tym roku przykładać się będzie do szkolenia rolniczego.

Ostatnie trzy lata w województwie białkopodlaskim charakteryzowały się wysoką dynamiką rozwoju sieci placówek oświatowych dla pracujących. Powstało wiele nowych kierunków i specjalności. W roku szkolnym 1978/79 rozpoczęły także działalność średnie studia zawodowe. Kierunki, które reprezentują to: ruch i przewozy kolejowe, mechaniczny i specjalność elektryczna w Łosicach. Rozwijają się również technika dla pracujących. Ich sieć powstaje

tam, gdzie odczuwane są największe potrzeby. To samo odnosi się do specjalności. Dwie z nich zostały powołane w ostatnim czasie, a mianowicie elektromechanika ogólna w Białej Podlaskiej i eksploatacja pojazdów samochodowych z Rogoźnicy.

W sumie w roku ubiegłym zorganizowano 31 placówek oświaty dorosłych na poziomie szkoły podstawowej, w tym 23 podstawowe studia zawodowe, o kierunkach rolniczym, mechanicznym i budowlanym, 7 kursów ogólnokształcących przygotowujących do egzaminu eksternistycznego i jedną klasę szkoły podstawowej dla pracujących. W roku szkolnym 1978/79 w całym województwie swoje kwalifikacje podwyższało ok. 17 tysięcy ludzi pracy.

Trzeba tu dodać, że opór wymienionych form w zakładach i instytucjach

prowadzone są jeszcze różnego rodzaju odczyty i seminaria.

Rezultat ubiegłorocznych szkoleń i kursów to między innymi nowych zastrzyk dla zakładów w postaci mistrzów dyplomowanych, mistrzów i starszych mistrzów. Wydało się, że dobry klimat wokół sprawy podnoszenia kwalifikacji załogi wytworzył się w większości naszych zakładów pracy.

W roku szkolnym 1979/80 naukę w szkolnych formach kształcenia kontynuuje 3820 słuchaczy. Natomiast w formach pozaszkolnych zorganizowanych będzie 560 kursów dla 18 500, zaś działalnością odczytową objętych zostanie 110 500 słuchaczy. Jak już zaznaczyliśmy na początku duża uwaga w tym roku będzie koncentrowana na oświacie rolniczej. W skali województwa jedynie 46,9 proc. rolników po-

siada uprawnień do prowadzenia gospodarstw, a więc większość nie posiada kwalifikacji. To oczywiście rodzi pewne następstwa. W wielu gospodarstwach, wsiach i gminach rolnicy posługują się mało wydajnymi metodami gospodarowania, zazwyczaj tradycyjnymi. Odnosi się to zarówno do upraw roślinnych, jak i hodowli, a także wykorzystania i prawidłowej eksploatacji sprzętu. A zatem szerzej niż dotychczas rozwijane będą różne formy dokształcania i doskonalenia zawodowego pracujących w rolnictwie.

W całokształcie szkolenia ustawicznego dużą rolę jako organizatorzy odgrywają instancje i organizacje partyjne, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i społeczne, a także spółdzielcze.

L.J.

W oczekiwaniu na przetwory

(Dok. ze str. 1)

450 ton ogórków kwaszonych, ponad 150 ton pulpy i przetworów owocowych. W przetwórni mieszczą się dwa wydziały. W pierwszym zainstalowana jest linia kompotów i tzw. uniwersalna linia ogórkowa. W wydziale kwaszarni i pulpiarni natomiast pracuje linia do ogórków kwaszonych i pulp oraz przecierów owocowych. Gdy w

sezonie praca jest na trzy zmiany, wówczas w zakładzie zatrudnia się dodatkowo pracowników, w sumie ok. 150 osób. Stale pracowników zatrudnionych jest tylko czterdziestu. Średnio na dobę zakład może przerobić ok. 30 ton owoców i warzyw.

Tegoroczny sezon przetwórczy zaczął się 14 czerwca. Wtedy jeszcze ilości owoców ze skupu były nie wielkie i produkowano tyl-

ko pulpę z truskawek. Kompoty zaczęto produkować 16 czerwca br. z uwagi na małą podaż owoców, a szczególnie truskawek. Kampanię truskawkową całkowicie zakończono 2 lipca br. Linia truskawkowa została od razu przestawiona na produkcję kompotów z czarnej i czerwonej porzeczki, których przerób trwał do 19 lipca br. W tym czasie robiono także kompoty z

wiśni, które były sprowadzane z innych regionów kraju. Podobnie było początkowo i z ogórkami, zakupowanymi w innych regionach do momentu, aż była ich dostateczna ilość ze skupu na własnym terenie. Pierwszy etap dostaw ogórków rozpoczął się 14 lipca br. i przeznaczono je na zakwaszenie. Nieco później, bo 19 sierpnia br. rozpoczęto produkcję ogórków konserwowych jako całe i

pokrojone. Używano do nich opakowań o pojemności 3 i 5 kg. W okresie kiedy wystąpił szczyt wysypu ogórków wpięć przez znaczone je na półprzetwory, aby później otrzymać z nich ogórki konserwowe. Wysyłane są one na eksport m.in. do Wielkiej Brytanii, Danii, ZSRR, NRD. W tym roku szacuje się, iż globalne zadania eksportowe zakładu zostaną wykonane w ok. 70 proc.

Na ogórkach w zasadzie kończy się kampania przetwórcza. Od miesiąca listopada do marca przy-

szego roku zakład produkować będzie różnego rodzaju sałatki. Tegoroczną kampanię ocenia się w zakładzie jako dość trudną. Przede wszystkim nastąpiło spiętrzenie skupu owoców, gdyż różne ich odmiany dojrzały w jednym czasie. Brakowało też rąk do pracy w układzie trójzmiannowym. Stąd niejednokrotnie rezygnowano z produkcji kompotów, do których owoce muszą być przebranie i obrabiane ręcznie na rzecz przerobu ich na pulpę. Brak niektórych maszyn oraz ograniczone

zdolności przerobowe tych, które zainstalowane są w linii jest przyczyną występowania tzw. „waskich gardeł”. Za najpilniejsze do uzupełnienia wymienia się m.in. napelniaarkę, dozownicę, zalewy, autoklawy do pasteryzacji konserw owocowo-warzanych. Te ostatnie są w trakcie montażu. W najbliższej perspektywie przydałaby się tak że linia do przetwórstwa pomidorów o wydajności 100-150 ton na dobę, co rozwiązałoby problem występujący w regionie nadwyżki pomidorów. (I)



LAURKA dla BUDOWLANYCH

TAK, jak co roku w ostatnią niedzielę września obchodzący Dzień Budowlanych. Z tej okazji, 29 września odbyło się spotkanie delegatów z Bielskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego z dyrekcją przedsiębiorstwa i zaproszonymi gośćmi. Na uroczystość przybyli: sekretarz KW PZPR Stanisław Kaper, wiceprzewodniczący WRZZ Henryk Małec i architekt wojewódzki Antonina Pomaska.

Na spotkaniu został odczytany list Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych do załóg budowlanych w całym kraju.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił dyrektor BPB mgr Józef Sidor. Prób zyczeń z okazji obchodzonego święta podkreślił olbrzymi wkład pracy pracowników budownictwa w rozwój miast i kształtowanie warunków bytowych społeczeństwa.

Budowlani oddają corocznie nie tylko w Białej Podla-

skiej około pięćdziesięciu tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, podnosząc w ten sposób standard mieszkaniowy prawie tysiąca rodzin. Wznoszą też budynki administracyjne, szkoły, przedszkola, szpitale i placówki handlowo-usługowe. Pracują w ciężkich warunkach na nieutwardzonych placach, zdaniami na pogodę i niepogodę. Dzięki ich wysiłkom zmienia się krajobraz naszego miasta. W przyszłym roku załoga BPB obchodzić będzie dwudziestą rocznicę powstania BPB. Już teraz, z okazji Dnia Budowlanych można prowizorycznie podsumować ten dwudziestoletni dorobek. Nie trzeba szukać żadnych liczb, bądź opisów w kronikach i rocznikach statystycznych. Przechadzając się ulicami Białej Podlaskiej na każdym kroku widać historię trudu budowlanych. Osiedle na Woli, kino Merkury, Dom Socjalny „Biały”, osiedle Centrum, Orzechowa, „Jubilat”... to wizytówki naszego miasta, tylko niektóre efekty ich pracy.

W tym roku z okazji XXXV-lecia PRL jedenastu

najlepszych pracowników BPB otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Teraz z okazji Dnia Budowlanych wręczono 9 odznaczeń resortowych.

Złotą Odznakę „Zasłużony dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych” otrzymali: Stefan Lesiuk, Mieczysław Demczuk, Tadeusz Gradek, Franciszek Sworczuk, Karol Jaszczuk. Srebrną Odznakę: Tadeusz Traczyk, Zbigniew Juchimiuk, Józef Kwiatkowski i Józef Bąbel.

Ponadto 18 pracowników z dwudziestoletnim stażem otrzymało dyplomy i nagrody pieniężne. Łącznie w formie nagród przyznano 100 tys. zł.

Z okazji Dnia Budowlanych Redakcja Trybuny Zakładowej przylączyła się do życzeń składanych 29 września. Życzymy pracownikom Bielskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego przede wszystkim zadowolenia z ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, każdemu zaś z osobna powodzenia w życiu osobistym i dużo, bardzo dużo zdrowia.

(Kle)

BIALSKIE Przedsiębiorstwo Budowlane większość swych budów prowadzi na terenie Białej Podlaskiej. Jednak największym placem, gdzie jeszcze nie widać końca robót jest osiedle

Najważniejszą inwestycją terenową realizowaną przez BPB jest budowa szpitala w Radzynie Podlaskiej. Jest to duży i nowoczesny obiekt o wartości kosztorysowej 280 milionów zł. Szpital jest już pod da-

Gdzie pracują bialscy budowlani

mieszkaniowe przy ulicy Orzechowej. Jedne budynki są wykańczane, drugie w stadium montażu, zaś inne oscylują wokół „poziomu zero”. Pracy jest dużo, wystarczy jeszcze na kilka lat.

BPB aktualnie prowadzi prace montażowe i wykończeniowe także i na innych budynkach w Białej Podlaskiej. Są to: szpital, gmach Urzędu Wojewódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Bryły tych budynków już wrosły w krajobraz miasta, za kilkanaście miesięcy zostaną oddane do użytku.

Większość, bo około 85 proc. potencjału przerobowego Bielskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego jest skupiona na terenie Białej Podl. reszta zaś w innych miastach województwa.

chem, prowadzone są w nim prace wykończeniowe. Do przerobienia pozostało robót na sumę około 160 mln zł.

W Radzynie Podlaskiej BPB prowadzi też rozbudowę osiedla mieszkaniowego przy ul. Zabielskiej. Rozpoczęto tam prace przy budynku nr 12 oraz przy osiedlowym przedszkolu.

W tym roku budowlani przekazali w Łosicach dwa bloki mieszkalne, kończą trzeci. Więcej bloków na tym osiedlu nie przewiduje się, dlatego rozpoczęto prace przy wznoszeniu obwodowej przychodni lekarskiej. Cykl inwestycyjny tej bardzo potrzebnej na tym terenie placówki jest zaplanowany na niecałe trzy lata.

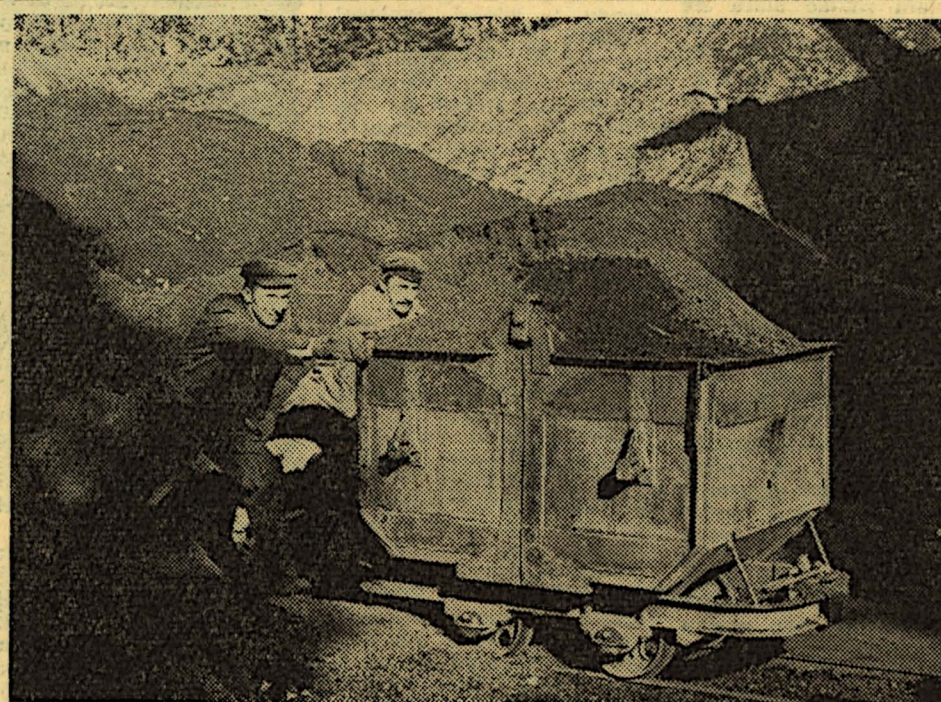
Podobną przychodnię, lecz nieco mniejszą, bialscy budowlani wznoszą w Terespolu. Ukończenie jej jest przewidziane na rok 1981.

W pobliskich Malaszewicach przedsiębiorstwo prowadzi rozbudowę osiedla mieszkaniowego kolejarzy. Jeszcze w tym roku rozpocznie się prace przy wznoszeniu dwóch bloków. Na ukończeniu jest pawilon socjalno-usługowy. Kolejarze są niezadowoleni z tempa prac na tej ważnej dla nich placówce — ale trudno, są prace pilniejsze. Najpierw trzeba wybudować mieszkania, a w miarę możliwości realizować inwestycje socjalne i usługowe.

W Międzyrzeczu Podlaskim przy ulicy Partyzantów trwa rozbudowa spółdzielczego osiedla mieszkaniowego. Wznoszone są tam trzy bloki. Jeden będzie oddany do użytku jeszcze w tym roku.

W Parczewie BPB kontynuuje rozbudowę osiedla mieszkaniowego. W tym roku przekazane zostały już dwa bloki, następny jest w trakcie budowy. Od trzech lat budowana jest w Piszczacu nowoczesna Zbiornica Szkoła Gminna. Na tym samym uzbrojonym terenie BPB rozpoczęło budowę bloków mieszkalnych. Jeden blok będzie oddany do użytku prawdopodobnie w tym roku. W czwartym kwartale br. planuje się zacząć następny.

(Kle)



Przed kotłownią „Biały”.

Wodno - ciepłownicze usługi BIAWENY

ZPW „Biały” w określonym stopniu świadczy usługi wodno-ciepłownicze dla miasta tzn. z własnej studni zasila miejską sieć wodociagową oraz dostarcza ciepło do celów grzewczych na Osiedle Młodych przy ulicy Orzechowej.

Nader często zdarzają się tu sytuacje, w których mieszkańcy osiedla skarżą się na całkowity brak wody w całym budynku bądź na trzecim i czwartym piętrze, co w tym ostatnim wypadku jest stanem permanentnym. Podobne zarzuty mają miejsce jeśli idzie o ogrzewanie, że jest ono nieregularne, że istnieją duże skoki w parametrach grzewczych i że dlaczego nie ma ciepłej wody w sobotę i niedzielę, kiedy to na ogół w tym czasie jest najbardziej potrzebna. Jaka jest zatem przyczyna tego stanu rzeczy? Na ile winna jest tutaj „Biały”, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zgoda”, a na ile Zakład Wodociągów i Kanalizacji podległy Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej?

Jeśli chodzi o sprawy odnoszące się do ZPW „Biały”, rozpatrzyliśmy je wspólnie z z-ca głównego energetyki Cezarym Czyżewskim. Odwołać się tu trzeba do pewnych szczegółów technicznych. Otóż na terenie zakładu znajdują się jedna studnia o wydajności ok. 45 m³/godz., w której zainstalowana jest pompa głębinowa o wydajności 600—800 l, średnica 700 litrów wody w ciągu minuty. Czyli ze studni można czerpać ok. 42 m³ wody na godzinę, tak samo bowiem możliwości techniczne. Jak to się ma teraz w stosunku do potrzeb? W normalnych warunkach zakładu, biorąc także pod uwagę Dom Socjalny „Biały”, zużycie wody wynosi w granicach 20—25 m³/h, przy czym na styku zmian

ilość ta zwiększa się do 35 m³/h. Gdy zaś porównamy wydajność pompy i zużycie wody to widać, że jej rezerwy na inne cele są niewielkie. W ubiegłym roku w wyniku porozumienia między dyrekcją ZPW „Biały” a Zakładem Gospodarki Komunalnej ustalono, iż w okresie szczytowego poboru, wody, praca w „Biały” będzie tak organizowana, aby mogła ona zasilać miejską sieć wodociagową. Były to wówczas godziny między 5.30—7.00, 12—13.30 i 19—21.00. Podpisane w tym roku nowe porozumienie ustala godziny zasilania od 5.30 do 7.00 i od 15.30 do 21.00. Praktycznie możliwości zasilania są do 21.30 i co faktycznie ma miejsce. Ilość przepompowywanej wody do sieci miejskiej wynosi ok. 50—70 m³/h. Stąd wniosek nasuwa się taki, że urządzenia zakładowe mogą pracować tylko dwie godziny. To zaś, że wieczorem woda podawana jest do sieci przez przez kilka godzin jest wynikiem ograniczania ilości wody do potrzeb socjalnych w zakładzie. W tym bowiem czasie załoga nie korzysta z pryszniców, przez co wodociąg komunalny są wspomaganie w dłuższym okresie.

Jeśli więc sieć miejska o trzymuje od „Biały” dodatkowe 70 m³ wody na godzinę, to dlaczego ciśnienie nadal jest tak małe? Po pierwsze, jedną z przyczyn jest to, że do zakładowego odcinka zasilania podłączone są jeszcze takie „pożeracze” wody jak: Fabryka Domów, piekarnia i rozlewnia wód. Po drugie, zakład jest połączony z siecią miejską rurociągiem o średnicy 50 mm, zaś średnica rurociągu miejskich wynosi 250 mm. Takie więc rozwiązanie tzn. przeniesienie małego przekroju do dużego, oczywiście jest, że nowo wdrożone sądzie ciśnienia. Zatem efekt wspomaganiania przez „Biały” jest mały i odczuwalny. Okazuje się

też, że z przyczyn technicznych zakład ten większych ilości wody dać nie może. Przeszkodą jest jak wspomnieliśmy zbyt mały przekrój przewodów oraz ograniczona wydajność pompy. Gdyby zainstalowano szersze przewody, prawdopodobnie rezerwy wodne by się jeszcze znalazły. Trudniej jest natomiast z pompą. Podejmowano próby zainstalowania jej o większej wydajności, co podyktowane było również potrzebami zakładu. Próby te nie dały jednak pozytywnych rezultatów, gdyż depresja jest tak duża, że pobranie więcej jak 45—48 m³ wody powoduje, że w studni robi się niemal sucho. Jest więc problem nie tyle wydajności pompy, co samego źródła wody.

Wracając jednak do Osiedla Młodych trzeba podkreślić, że błędne są wypowiedziane niekiedy opinie, jakoby za brak wody na osiedlu należało winić tylko ZPW „Biały”, bo przecież sytuacja wygląda inaczej. Należałoby teraz przedstawić czytelnikom sytuację, jaka panuje w zakresie zorganizowania zaopatrzenia w wodę w skali miasta, szczególnie jeśli chodzi o wodę pitną. Z uwagi jednak na szeroki zakres tego zagadnienia, zajmmy się nim w osobnym materiale. Wspomnę jedynie tylko, że jednym z zarzutów pod adresem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej jest duża obojętność w przehadku, gdy zachodzi konieczność szybkiego usunięcia awarii w sieci wodociagowej.

Z kolei zaś do Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda” kieruje się pytanie, jak wyglądać powinno rozliczenie czynszu z mieszkańcami, którzy są często na dłuższe okresy pozbawiani wody. Natychmiast bowiem snawała przez Spółdzielnię Mieszkaniową nie była brana pod uwagę. A przecież wiadomo, że w innych spółdziel-

niach, gdzie sytuacja taka zaistnieje, sprawa ta jest regulowana poprzez zwrot mieszkańcom kosztów niezużytej wody.

Przejdźmy teraz do spraw ciepłownictwa na Osiedlu Młodych. Zastępca głównego energetyka w ZPW „Biały” Cezary Czyżewski twierdzi, że zakład z zadeklarowanych wielkości energii cieplnej dostarczanych na osiedle, wywiązuje się z nadmiarem. Niepokoi natomiast możliwość dalszego ogrzewania osiedla, które się ciągle rozrasta. Jego całkowite zabezpieczenie w ciepło będzie możliwe, gdy w zakładzie uruchomi się dodatkowy trzeci kotłowni typu WR-25, który jest także warunkiem uruchomienia Fabryki Domów. Według przewidywań rozpalenie nowego kotła powinno nastąpić najpóźniej w miesiącu grudniu br. Zainstalowanie w porę kotła będzie zależało od budowlanych i instalatorów. „Biały” ze swej strony ma dołożyć starań, aby obsługa do nowego kotła, którego nie było tu jeszcze w eksploatacji była na czas przeszkolona.

Jak z tego wynika, wielkości ciepła, jakie były dostarczane w roku ubiegłym nie ulegną zmianie i w roku bieżącym, mimo iż osiedle powiększyło się o kilka budynków. W takiej sytuacji część mieszkań może być niedogrzana lub nieogrzewana wcale. Ale o tym decyzyja już nie należy do „Biały”, która ma tylko dostarczyć wodę o określonych parametrach do wymienników w osiedlu. Co się zaś tyczy parametrów wody gorącej, to z nimi bywa różnie. Wiadomo, że oszczędność energii jest nakazem chwili i trzeba się z tym zgodzić. Ale z drugiej strony obsługa kotłowni zakładowej powinna bardziej synchronizować podawanie gorącej wody na osiedle z temperaturą otoczenia. Są nawet do tego określone tabele, gdzie te relacje się podaje. I tak np. jeśli temperatura otoczenia jest 0°C to woda podawana z kotłowni winna mieć temperaturę +81°C, w następnych wypadkach przy — 5 ot. + 93 w., — 10 ot., + 106 w., — 15 ot., + 118 w., — 20 ot., + 130 w. Tymczasem obsługa kotłowni najczęściej temperaturę wody grzewczej ustala nie według temperatury otoczenia, a patrzy jaką temperaturę ma woda, która przychodzi z osiedla. I w wielu wypadkach jest tak, że temperatura jest dość wysoka.

Sądze, że na podstawie tego, co zostało przedstawione powyżej, należy postawić już konkretne wnioski pod adresem ZPW „Biały”. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zgoda” i Zakład Gospodarki Komunalnej. Urządzenia i instalacje wodno-ciepłownicze są to zbyt pracochłonne oraz kosztowne inwestycje, aby je planować i wykonywać od przypadku do przypadku, bez wzajemnego uzgodnienia i koordynacji prac.

L. J.

Marketing czyli korzyść dla konsumenta i producenta

(Dok. ze str. 1)

no ubiera się w tkaniny ubraniowe z ZPW „Biały” w Białej Podlaskiej... Oboje się śmieją i znikają. Na ekranie znowu pojawia się por. Borecki — akcja toczy się dalej.

Tak, jak wiele zakładów, również „Biały” zajmuje się marketingiem swoich towarów. Lecz nie w taki sposób. Pracownicy działu zbytu zbierają informacje o zapotrzebowaniach rynku na tkaniny, co jest wykorzystywane do planowania produkcji. Źródła i sposoby zbierania informacji są różne.

„Biały” uczestniczy w wielu ogólnopolskich imprezach handlowych, takich jak targi i giełdy. Tam bezpośrednio spotykają się producenci i handlowcy. Jedni chcą dobrze sprzedać swą produkcję — drudzy dobrze ją kupić. Nie zawsze interesy obu stron są zbieżne, ale zawsze pouczające.

Średnio raz na pół roku „Biały” zaprasza do siebie najważniejszych odbiorców, opowiada im o swoich kłopotach natury surowcowej, informuje, że w związku z takimi, a nie innymi przyczynami przedzieży i materiałów pomocniczych będzie mogła dostarczyć dany rodzaj tkanin z określoną kolorystyką i wykończeniem. Odbiorcy z kolei opowiadają o potrzebach rynku, o deseniach „idących jak woda”, o tkaninach zalegających półki sklepowe i magazyny, o przecenach i stratach. Są to

konfrontacje możliwości i potrzeb prowadzone spokojnie, bez targowego pośpiechu. Ostatnie takie spotkanie odbyło się 7 czerwca br.

Prócz kontaktów z wielkimi odbiorcami, którzy obracają tysiącami metrów bieżących tkanin, „Biały” utrzymuje kontakty z najniższymi szczeblami handlu. Posiada kilka stoisk patronackich zaopatrywanych bezpośrednio ze swoich magazynów, między innymi w lubelskim „Sesamie” i białskim „Jubilacie”.

Z „Jubilatem” jest zawarta umowa na dostawę tkanin o wartości 200 tys. zł. w stosunku miesięcznym. Bardzo krótkie doświadczenia są pouczające. „Jubilat” może targować około 50 tys. dziennie na białenowskich tkaninach, byle były to tkaniny modne, ładne i tanie np. „tania krata”.

Ostatnio o stoisko patronackie „Biały” zabiega Parczew. Starania o to czyni WZSR i prawdopodobnie już niedługo umowa będzie sfinalizowana. „Biały” bierze również udział w wielkich jarmarkach, gdzie bezpośrednio sprzedaje swoje tkaniny. Bardzo dużo materiałów analitycznych dostarczają: jarmark wiosenny w Białymstoku, dominikański w Gdańsku, czy świętokrzyski w Kielcach. Są zlokalizowane w różnych i odległych rejonach Polski, trwają w różnym czasie przez co pozwalają wnikliwie poznać potrzeby naszego społeczeństwa.

Do tych danych marketingowych zbieranych samodzielnie dochodzą jeszcze dane z marketingu, prowadzonego centralnie na szczeblu zjednoczenia, które bada nie tylko rynek krajowy, lecz również zagraniczny, dbając przy tym o odpowiednio dozwoloną reklamę.

Marketing prowadzony przez „Biały” jest skutecznym. Tkaniny z Białej Podlaskiej mają swoją dobrą markę w kraju i za granicą. W białenowskich tkaninach były ubrane nasze reprezentacje na igrzyskach w Montrealu i w Monachium, chwalał je recepcjonista z Centrum Zdrowia Dziecka, ORBIS złożył zamówienie na sporą ilość tkanin — chce ładnie umundurować swój personel.

Wiele satysfakcji sprawił pewien arabski kupiec, który w Polsce zakupił partię ubrań. Jedną z klauzul kontraktu brzmiała: Zamówione ubrania muszą być uszyte z tkanin produkowanych przez ZPW „Biały” w Białej Podlaskiej.

Nie ulega wątpliwości, że marketing jest pozytywny zarówno dla klienta, jak i dla zakładu. Sondaże i kształtowanie rynku pozwalają produkować wyroby, które znajdują nabywców. Przy określonej puli, często dewizowych surowców jest to problem bardzo ważny, ogranicza marnotrawstwo materiałów i przyczynia się do racjonalnego ich wykorzystania.

(Kle)

Zanim przyjdą śniegi i mrozy

SZYBKO zbliża się zima, pora roku równie piękna dla oka, co dokuczliwa dla ludzi i przemysłu. Biel, plastyka i różnorodność form zasp śnieżnych, kryształowe sople — to cieszy człowieka, wyzwała w nim odczucie estetyczne. Gdyby tylko zimno nie było tak dokuczliwe i śnieg uparcie nie zawiewał szlaków komunikacyjnych...

Fabryczne hale i pomieszczenia biurowe trzeba ogrzewać, by utrzymać żadaną temperaturę. Każdy rodzaj pracy wymaga innej. Budowlani z BPB będą się cieszyć, gdy rękę w termometrach będzie się utrzymywać na wysokości plus pięć stopni, za zimno będzie wówczas dla ślusarzy z PRSWM. W takiej temperaturze będą mogli popracować pół godziny, godzinę — nie więcej. W drzewianych palcach nie utrzymają narzędzi. U nich w hali powinno być powyżej dziesięciu — a najlepiej około piętnastu stopni.

Co zadowoli ślusarzy z PRSWM, nie zadowoli załogi Polferu, która w więk szości ma pracę siedzącą.

W interesie każdego zakładu pracy leży właśnie ogrzanie pomieszczeń produkcyjnych i biurowych, by załoga pracowała z normalną wydajnością. Dlatego każdy zakład przygotowuje się do zimy. Gromadzi zapasy węgla, remontuje kotłownię i instalację ciepłowniczą, uszczelnia drzwi i okna, by straty ciepła były jak najmniejsze, a temperatura wewnątrz możliwie wysoka.

Najbardziej newralgicznym punktem zakładu w okresie zimy jest kotłownia i sieć ciepłownicza. Praca jej musi być ciągła, gdyż godzina, a nawet krótsza przerwa pociąga za sobą cały łańcuch przerych i kosztownych następstw. Gdy w ramach przestanie krążyć ciepła woda zaczyna atakować ją mróz. W temperaturze zera stopni woda kępeje. Powstały z niej lód ma większą objętość, rośdada rury i kaloryfery. Zanim awaria zostanie usunięta, ogrzewanie wewnątrz wybiega się, praca w nich jest utrudniona lub niemożliwa.

Zakład Materiałów Magnetycznych Polfer w Woźnikach k. Łosic już przygotował się do zimy. Służby energetyczne dokonały przeglądu kotłowni i sieci ciepłej. Sprawdzone kotły, pompy, zawory, obejrzano paleniska. Skontrolowano stan przewodów ciepłych i grzejników. Tam, gdzie były jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie skutecznego ich działania w sezonie grzewczym — dokonano koniecznych napraw.

Wszystkie większe kotłownie pracują na tzw. wymuszonym obiegu gorącej wody. Znacząco to, że gorąca woda pobierana z kot-

łów jest tłoczona w sieć o- deficytowe kilowatogodzinny. By oszczędzać energię ciepłą w Polferze tak, jak we wszystkich zakładach, uzupełniono brakujące szyby, naprawiono niedomykające się okna, uszczelniono je. Wszystkie drzwi wejściowe są podwójne, mają postać słuz powietrznych, by uniemożliwić gwałtowny napływ mroźnego powietrza podczas wchodzenia i wychodzenia. Te posunięcia przynoszą efekty, przyczyniają się do utrzymania wyższej temperatury wewnątrz pomieszczeń produkcyjnych i biurowych przy niezmiennym wydajności kotłowni. Temperatura wody w kotłach może być niższa, palenie może być mniej intensywne — czyli można zaoszczędzić opał.

Aby ustrzec się przed takimi niespodziankami ZMM Polfer zakupił awaryjny agregat prądowłóczy. Stoi on obok kotłowni gotowy do rozruchu w każdej chwili, gdy zabraknie prądu w sieci. To jest gwarancja ciągłej pracy instalacji ciepłej.

Każda zima niesie ze sobą niespodzianki pogodowe. Bardziej dotkliwe od mrozu są zawieje śnieżne, które paraliżują transport. Możliwe zdarzy się, że po obfitych opadach śniegu do zakładu nie będzie można dowieźć materiałów i opału. Dlatego każdy zakład winien zgromadzić odpowiednio ich zapasy. W początkach października Polfer miał zapas węgla wystarczający do palenia pod kotłami przez miesiąc. Teraz, na początku czwartego kwartału zakład stara się o sprowadzenie reszty tegorocznego przydziału. Sucha i pogodna jesień sprzyja przewozom, droga do stacji kolejowej w Niemojkach jest dobra, lecz w grudniu może być nieprzejezdna. Dlatego opał trzeba już sprowadzić, by nie mieć z nim kłopotów w zimie.

Osobny rozdział prac przygotowawczych do sezonu zimowego to kompleks zabiegów mających na celu oszczędzanie energii elektrycznej i ciepłej. W Polferze już dawno wymyślono oświetlenie żarowe na fluorescencyjne. Klasyczna żarówka, chociaż prosta w podłączeniu, jest bardzo nieekonomiczna. Jej sprawność energetyczna wynosi najwyżej trzy procenty. Znacząco, że z pobranych przez nią 100 kWh energii elektrycznej tylko 3 kWh jest wyprzemieniwane w postaci energii świetlnej. Reszta, tzn. 97 kWh zamienia się na ciepło.

Świetlówki są w tym względzie lepsze, gdyż ich sprawność energetyczna dochodzi do 40 procent. Również ich światło jest zdrowe dla oczu, bo barwa przypomina światło słoneczne. Jedyną „wadą” świetlówek jest skomplikowana i droga instalacja zapłonowa.

W przypadku ZMM Polfer, gdzie intensywnie oświetla się wiele stanowisk roboczych, nakłady na drogą instalację fluorescencyjną już zwróciły się szybko. Teraz zakład już oszczędza na oświetleniu i może utrzymać się w limitach poboru mocy.

Prócz „tańszego” w eksploatacji oświetlenia fluorescencyjnego, dozor produkcji jest odpowiedzialny za dopilnowanie by zbędne oświetlenie było wygaszane. Metodą „ziarnka do ziarnka”... zakład oszczędza

energii. By oszczędzać energię ciepłą w Polferze tak, jak we wszystkich zakładach, uzupełniono brakujące szyby, naprawiono niedomykające się okna, uszczelniono je. Wszystkie drzwi wejściowe są podwójne, mają postać słuz powietrznych, by uniemożliwić gwałtowny napływ mroźnego powietrza podczas wchodzenia i wychodzenia. Te posunięcia przynoszą efekty, przyczyniają się do utrzymania wyższej temperatury wewnątrz pomieszczeń produkcyjnych i biurowych przy niezmiennym wydajności kotłowni. Temperatura wody w kotłach może być niższa, palenie może być mniej intensywne — czyli można zaoszczędzić opał.

Ogólnosiawiatowy kryzys energetyczny i niedobór paliw zmusza do kształtowania nowych postaw obywatelskich. Niedopuszczalne jest rozumowanie: „Jak zużyję więcej prądu, to więcej zapłacę! Zapłacę ja — a komu, co do tego?” Racjonalizacja zużycia energii polega przede wszystkim na ukształtowaniu świadomości, że energia elektryczna i paliwa są dostępne dla każdego, ale w ilościach racjonalnie potrzebnych. bez zbędnego, nadmiernego zużycia równoznaczne go z marnotrawstwem.

Problem nadmiernego zużycia prądu i paliw ma zupełnie inny wydźwięk niż rozrzucone gospodarowanie np. stałą. Przy niewłaściwej technologii produkcji powstają odpady tzw. złom, który można z powrotem wykorzystać po przetopieniu w hutach. Prąd, który niepotrzebnie obraca maszyny lub niepotrzebnie oświetla pomieszczenia już nie można odzyskać. Tak samo nie można nie odzyskać ze spalonego węgla i benzyny. Nie da się zawrócić ciepłego powietrza, które ucieknie przez nieszczelne drzwi i okna.

Energia, szczególnie elektryczna, jest w Polsce tania. Jedna kilowatogodzina kosztuje tylko dziewięćdziesiąt groszy. A jest równoważna pracy jaką trzeba wykonać wynosząc przedmiot o masie 100 kilo gramów na wysokość 3500 metrów.

To fakt, że czynności warunkujące oszczędzanie energii — utykanie okien, remonty sieci ciepłowniczych instalowanie świetlówek — są kosztowne, podrażają koszt statystycznej kilowatogodziny czy kilokalorii. Nie ma na to rady, koszty ponosić trzeba, by tego najbardziej deficytowego na świecie surowca wystarczyło dla wszystkich.

(kle)

JEST bodajże najmłodszym dzieckiem białkopodlaskiego przemysłu. I tu należy zaznaczyć, dzieckiem z wielką przyszłością. Powstał z końcem roku ubiegłego jako Oddział Zakładu Ma-

je się zamknąć wartością sprzedaży ponad 100 mln zł.

Z nowości przyszłorocznej produkcji warto wymienić nowe wyroby dla przemysłu elektronicznego, grzejniki z wolframu dla Polkoloru, płyt-

POLAM

zakład przyszłości

teriałów Lampowych w Warszawie, a wchodzący w skład zakładów Zjednoczenia Polam. Za niespełna kilka miesięcy, bo z początkiem roku przyszłego stanie się samodzielnym zakładem na pełnym rozrachunku wewnętrznym. Będzie to kolejny krok naprzód przed wielką inwestycją.

Powstał w trudnych warunkach, i w tychże warunkach pracuje do dnia dzisiejszego. Zaadaptowano do celów produkcyjnych budynki Spółdzielni Wielobranżowej przy ulicy Pokoju, gdzie mieści się administracja zakładu i po części nie hale lecz pokoje produkcyjne.

Obecnie białkopodlaski Oddział Polamu produkuje na rynek krajowy takie oto grupy materiałów lampowych: druty z miedzi elektrolitycznej i stopowe z brązu i niklu, taśmki i folie molibdenowe, styki wolframowe. Wszystkie one są stosowane w produkcji lamp elektrycznych i halogenowych. Ponadto istotną częścią produkcji jest wytwarzanie części zamiennych do maszyn i urządzeń wchodzących w skład linii walfromu i molibdenu, a które do chwili obecnej są jeszcze sprowadzane z zakładu warszawskiego. Przy pełnej zdolności produkcyjnej w części owe będzie zaopatrywał się zakład macierzysty oraz wykorzystywane one będą w pełni na rodzinnym gruncie. Obecnie do głównych odbiorców produkcji białkopodlaskiego Polamu należą zakłady Zjednoczenia w Pile, Pułtusku, Gliwicach, Oświęcimiu. Mimo ciężkich warunków pracy i kłopotów z jakimi boryka się młoda załoga, zakład za 5 miesięcy br. wykonał plan sprzedaży na sumę ponad 10 mln zł, zaś do końca roku planuje się zamknąć sprzedaż na sumę ponad 24 mln zł. A tu należy wspomnieć, iż za kład rozpoczął produkcję od maja bieżącego roku. Rok przyszły planu-

ki do styków wolframowych i drut na elektrody do świec zapłonowych. Jedną z nowości będzie również produkcja wręcz unikalna w skali przemysłowej naszego kraju, a mianowicie oprzyrządowanie do produkcji spieków ceramicznych z blachy molibdenowej. Dotychczas żaden zakład krajowy nie produkował tego, bowiem nie ma opracowanej w kraju technologii obróbki. Białkopodlaski Polam będzie pierwszym, który nie tylko gotowy surowiec będzie wykorzystywał we własnej produkcji lecz również będzie monopolistą na rynku krajowym. Pociągnięto do Zjednoczenia Polam wielkie oszczędności dewizowe, bowiem jak do tej pory sprowadzaliśmy dość dużo partii tegoż oprzyrządowania ze strefy KK.

Młoda i ambitna załoga białkopodlaskiego Polamu z niecierpliwością oczekuje chwili, kiedy ruszy wielka inwestycja. Inwestycja bez wątpienia wiele miastotwórcza. A stanie się to już w końcu roku bieżącego. Jeszcze w tym roku ruszy budowa pierwszego etapu intensywniej budowy zakładu zlokalizowanego w okolicach Siderek. Budowana będzie hala produkcyjna o powierzchni 7 tys. metrów kwadratowych, gdzie docelowo znajdą miejsce: wydział produkcji listów szynoprzewodowych, wydział budowy maszyn i narzędziownia. Pełne zakończenie budowy tegoż obiektu planuje się na przełomie roku 1981—82. W międzyczasie, bo już w roku 1980 rozpocznie się budowa hali produkcyjnej pomocniczej przy ulicy Piaskowej, w której docelowo planuje się zlokalizować wydział produkcji zapłonników do świetlówek (startery), i sklep firmowy Polamu. W momencie zakończenia cyklu inwestycyjnego wartość sprzedaży rocznej ogółem wzrośnie do około 400 mln zł. Natomiast zamknięcie całości cyklu inwestycyjnego nowego zakładu pla-

nuje się z początkiem następnej pięcioletki. O jego wielkości niech świadczy fakt, iż hale produkcyjne będą miały 1240 powierzchni pod dachem. Zaś sprzedaż roczna kształtować się będzie w granicach 3—4 mld zł. Oczywiście przy dość poważnej polityce eksportowej.

Uwzględniając wysoki poziom produkcji, oparty na wysokokwalifikowanej załodze już dziś perspektywicznie stawia się na młodych lecz z odpowiednim przygotowaniem. Bó- wiem dzisiaj w nowoczesnym, w pełni zautomatyzowanym przemyśle

elektronicznym sam zapal i chęć to nie wszystko. Dlatego już dzisiaj załoga to przeszło 80 techników, 9 inżynierów na około 100 pracowników zatrudnionych w zakładzie. I co ważne. Z tych kilkumiesięcznych obserwacji można już zauważyć, iż załoga wrosła w zakład, żyje jego troskami i sukcesami. A jest to bądź co bądź, trzon przyszłej ponad 5-tyśennej załogi nowego zakładu.

Dzisiaj trudno jeszcze mówić o warunkach socjalnych i nikt w tym temacie nie ma żalu. O tym będzie się dyskutowało za kilka lat. A mimo to sprawy tej nie traktuje się w zakładzie jako nieistotnej. W najbliższych planach ujęte są takie działania, jak: powołanie klubu sportowego z sekcjami: piłki nożnej, brydża, powołanie koła SIMP, organizację ośrodka wypoczynkowo-szkoleniowego i ogniska TKKF. W organizowaniu wypoczynku sobotnio-niedzielnego będzie wiele pomocy autobus, który już wkrótce będzie własnością załogi.

Przed kilkoma miesiącami powołano w zakładzie organizację partyjną zrzeszającą już dziś 16 członków i 5 kandydatów PZPR, aktywnych i zaangażowanych działaczy.

Jeszcze kilka miesięcy wstecz mało kto słyszał o zakładzie w Białej Podlaskiej pod nazwą Polam. Dzisiaj, każdy mieszkaniec naszego miasta wie, że białkopodlaski Polam to w przyszłości nie tylko wielka inwestycja, ale także pokazny zastrzyk w rozbudowę miasta i regionu.

Jan Masiewicz

Nasze sygnały

OD DŁUŻSZEGO czasu, z nasileniem w pierwszej połowie października br. na linii autobusów MKZ, a szczególnie autobus nr 8 jako się odczuć fatalną wprost nieregularność kursów. Kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta Józef Tychmanowicz, któremu podlega Zakład Komunikacji Miejskiej zapytany o ten stan rzeczy odpowiedział, że główną przyczyną to brak ogumienia. Możemy starać się o nie — zaznaczył dalej — w lubelskim „Polmozyście”. Ponieważ nie jesteśmy zarejestrowani tam jako oficjalni odbiorcy i nie objęci przez to rozdzielnikiem (nastąpi to od roku 1980) wypada nam tylko czekać na jakąś okazję.

Nie wszystkie autobusy MKZ są wyłączone z ruchu tylko ze względu na zły stan ogumienia. Są wypadki awarii różnych mechanizmów. Kiedy byliśmy w ZKM na estakadzie stał akurat jeden z autobusów linii nr 8, w którym trzeba było właśnie dokonać naprawy mechanizmu.

Wiadomym było, że na przystankach oczekują tłumy ludzi, a tymczasem mechanicy siedzący wewnątrz pojazdu — sądząc po ich bezczynności — najwyraźniej niczym się nie przejmowali.

Komunikacja miejska, a w niej ogólnie ZKM musi być zawsze sprawne i być

w centrum uwagi władz miasta. „Paraliż” bądź niedowład połączeń komunikacyjnych za duży pociąg za sobą łańcuch strat, aby można było je traktować bez troski na dłuższą metę. Dużo ludzi spóźnia się do zakładów pracy i instytucji a młodzież na zajęcia szkolne.

L. J.

Sprostowanie

W numerze 17/65 naszej gazety z dnia 1—15IX. 79 chochlił dziennikarski sprawił, iż zakradł się błąd historyczny w materiale prasowym pt. „Ile startów tyle lądowań”. O- toż w informacji o istniejącej wytwórni samolotów z okresu międzywojennego wskazaliśmy jej teren obecnego PRSWM. Oczywiście jest to błędne określenie, bowiem wytwórnia owa istniała w okolicach Fabryk Mebli (wcześniej zakładu drzewnego).

W związku z tym chylimy głowy, przepraszając czytelników i zainteresowanych.

KRZYŻÓWKA

Określenia pomocnicze:

POZIOMO — 1) roślina przemysłowa, 7) bardzo ciężki metal, 8) wyciąg, esencja, odwar, 9) strach, lęk, 11) starodawna strzelba z rozszerzoną lufą, 14) prezent, 15) łoskot, hałas, 16) drobna sprzedaż, 17) odwrotna część przodu, 18) zapalenie okostnej — potocznie, 22) symptom, oznaka, 23) człowiek zmienny, kierujący się kaprysami, 26) „brygadziści” — hasów, 27) były stopień oficerski.

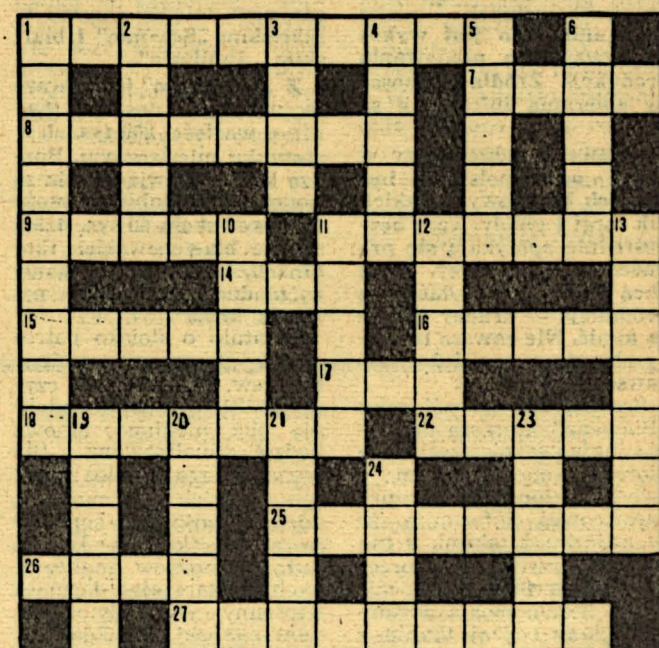
PIONOWO: — 1) projektuje dekoracje, kostiumy do sztuk teatralnych, 2) białoruskie miasto nad Dnieprem, 3) urok, 4) krótka wzmianka prasowa, 5) wiadomość, 6) budynek reprezentacyjny, 10) oznaczenie miejsca pobytu, 11) pieczara, 12) prymitywny plug, 13) sztuczne jezioro — zbiornik, 19) drewniany podkład pod ciężary, 20) owad — „krwiopij

ca”, 21) jednostka pływająca, 23) odmiana sędziego, 24) nazwa (starej) organizacji młodzieży wiejskiej. Wśród Czytelników, Trybuna Zakładowej, którzy w ciągu najbliższych 10 dni przekażą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych. Rozwiązania prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji.

ROZWIĄZANIE POPRZEDNIEJ KRZYŻÓWKI:

Poziom: liszka, czekan, galop, występ, konflikt, dryl, Dawid, trąba, rufa, stolarka, Teliga, knebel, rutyna, nan-suk.

Pionowo: logika, salonka, kopalnia, zbył, kuter, napalm, akt, pralinka, barobus, krater, atu, Karlik, fileł, zgon. Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.



Na listy czytelników

Kłopoty z gazem

BRAK gazu czyli butli i długie terminy oczekiwania na dostawy — oto kłopoty, jakie ostatnio spędzają sen z oczu nie tylko mieszkańcom miasta. Do naszej redakcji wpłynęło wiele listów dotyczących właśnie tegoż problemu. Dlatego też chcąc wyjaśnić istniejącą sytuację gazową w naszym mieście i województwie, a zarazem dać odpowiedź na listy czytelników wybraliśmy się do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Zakładu Gazu Bezprowadzowego w Białej Podlaskiej.

Otóż z informacji, jakie uzyskaliśmy dowiadujemy się, iż kłopoty, którymi zainteresowani są mieszkańcy województwa, mimo wszelkich działań ze stro-

ny odpowiedzialnych, są prawie niemożliwe do przekroczenia. Prócz faktu, iż co roku trzeci i początek czwartego kwartału to okresy nasilenia większych kłopotów z dostawami gazu, to jednak problem, biorąc rzecz globalnie, istnieje. Oczywiście, wszyscy zdają sobie sprawę, iż kłopoty z paliwami to nie tylko problem naszego kraju, lecz w sytuacji naszego województwa wygląda nieco inaczej. Producentem, a zarazem dostawcą, na nasz region jest rozlewnia w Lubartowie, która ustala rozdzielnik m. in. na nasze województwo. A wiadomo, Lubartów to województwo lubelskie i zawsze sądząc na podstawie rozdzielnika — bliższa ciału kosztula...

A cóż robi się w tej sytuacji w naszym mieście.

Otóż ustala się harmonogram pierwszeństwa dostaw gazu do mieszkań nie mających dodatkowego kuchenek paleniskowych, w momentach dostaw gazu z Lubartowa wydłuża się czas pracy dostawców itp. Oczywiście jest to doraźne łatanie dziur. Bóiem ci, którzy posiadają kuchenki tylko gazowe oczekują na gaz kilka dni, zaś inni, jak to jest pn. w przypadku Łosic nawet kilka... miesięcy.

Tak więc reasumując powyższe stwierdzenia nasuwa się wniosek, który radykalnie poprawiłby sytuację gazową w naszym mieście i regionie — czy nie warto byłoby wybudować rozlewnię gazu na terenie naszego województwa? O ile wiemy takie przysiadki kiedyś były brane pod uwagę. (J-m)